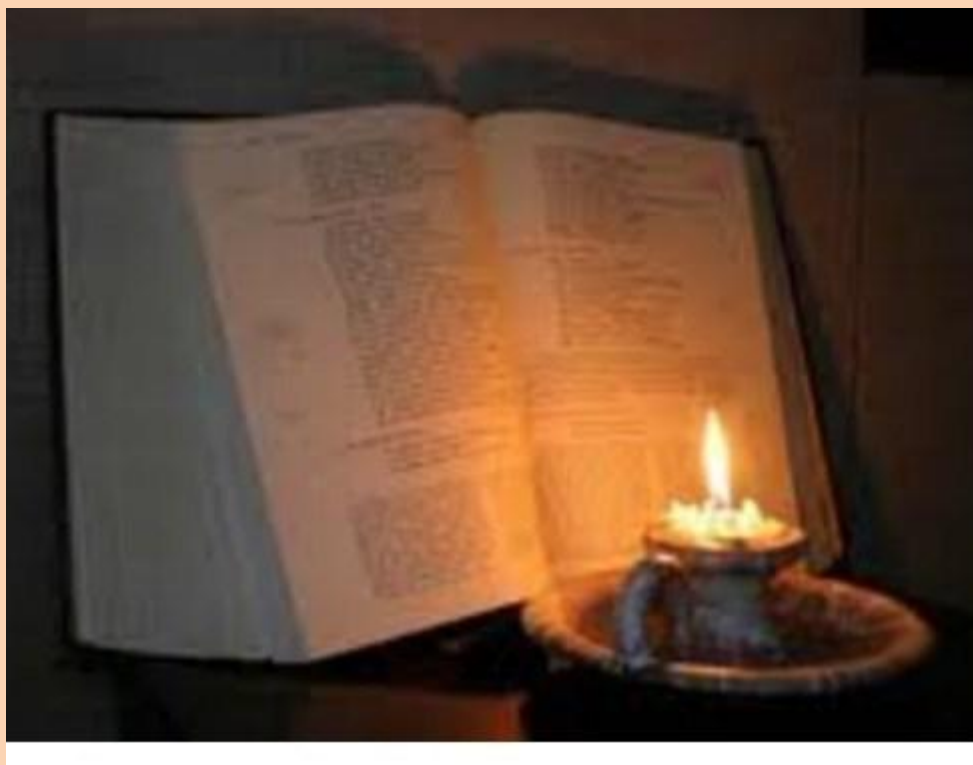


Maria Celeste Crostarosa

Medytacje

na Adwent



I dzień Adwentu

"Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi..." (Łk 1, 26-27).

Stań dzisiaj, duszo moja, w obecności niebieskiego Boskiego Posłańca, w duchu radości twego Pana. Wejź do serca boskości, gdzie oczyma wiary zobaczysz Boskiego Ojca pochylonego nad tobą, by spełnić twe nadzieje i wypełnić swe obietnice, rozlewając na całej ziemi i w twoim sercu, rzeki Boskiego Miłosierdzia. Już od wieków wybrał On czas i godzinę, w której chciał posłać swego Pierworodnego Syna i przyoblec Go w ludzkie ciało.

Duszo moja, zatrzymaj się w towarzystwie tego Boskiego Posłańca, w szczęśliwym domku w Nazarecie, gdzie mieszka Dziewica, wybrana Matka Boga. Popatrz jak anielski wysłannik oddała się od Boskiego tronu, by otrzymać tak wielką godność. Ze swej Bożej Wszechmocy Niebieski Ojciec udziela mu mocy, Syn udziela mu Bożej mądrości, a Duch Święty - swej łaski i darów. Otrzymawszy od wszystkich trzech osób Trójcy Przenajświętszej Boże polecenie, z radością, w chwalebnym triumfie "czyni" tysiące należnych Bogu wdzięczności za otrzymaną łaskę i zaszczyt.

Naucz się, moja duszo, składać Bogu dzięki za ogrom otrzymanego dobra. On, będąc Bogiem, stał się człowiekiem; z miłości do ciebie upokorzył się. A ty, jak troszczysz się o cnotę pokory? Zastanów się i odwróć się od twej pychy.

*

Rozważaj, duszo moja, o tym jak już od samego początku, od stworzenia świata, najczystsze duchy, przez światło i Bożą inteligencję "poinformowane" zostały o tajemnicy Wcielenia i o wielkich dobrach, jakie miał przynieść owoc obfitego Odkupienia. Te najczystsze duchy, z gorącym pragnieniem i bezgraniczną radością, oczekiwały na przyjście chwili przez Boga wybranej. Tak więc "anielski swat", widząc że to on przeznaczony został do tego wielkiego dzieła Bożej dobroci, cały w chwale, pełen rozkoszy zatopił się w ogromnej radości.

- Dokąd wybierasz się, szczęśliwy duchu?

- Do ziemi Nazaret, ziemi chleba, najmniejszej wśród ziem Judy, lecz pełnej łaski, bo twój Król w pokorze przychodzi do ciebie; przychodzi do Dziewicy poślubionej przez człowieka sprawiedliwego, ukrytej dla oczu świata i małej we własnych oczach. Ty zaś, najczystszy duchu niebieski, widzisz jak wielka jest w oczach twego Króla, wybrana pośród wszystkich niewiast. Ona jest najpiękniejsza, najczystsza, najświętsza spośród synów Adama.

Szczęśliwy Aniele, nie gardź towarzystwem tego biednego stworzenia, abym i ja stała się godną zobaczyć te wielkie dzieła.

Moje serce, wyrusz dziś z miłością za szczęśliwym Aniołem, Boskim wysłańcem, opuść mieszkanie twych zmysłów, biegnij za wonią czystości Archanioła Gabriela. Oddal się od ziemi twego własnego serca, śpiesz się na skrzydłach Archanioła, płonącego miłością i niebiańską radością.

Nie opuszczę cię, duchu najczystszy, pójdę z tobą i będę oglądać tę wielką tajemnicę!

II dzień Adwentu

"... do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida, a Dziewicy było na imię Maryja" (Łk 1, 27).

Wejdz, duszo moja, na ucztę, na której celebrować będziemy wielkie zaślubiny Maryi z Józefem. Zobacz, jak pięknie Bóg ukształtował tę wybraną "parę czystości". Maryja poślubiła czystość Józefa, a on poślubił czystość Maryi. Jakże nadzwyczajne były to zaślubiny dwóch dusz, które stały się jedno w Boskiej Miłości! Jakże cudowna jedność w Bogu!

Zatrzymaj się, duszo moja, i kontempluj piękno tych dwóch wielkich osób. Przy nich, w pokornym ukłonie, zasmakujesz cennej woni czystości, w której

mieszka Przenajświętsza Trójca. Pragnie Ona zamieszkać także we wszystkich duszach sprawiedliwych i wlewać w nie, w bezgranicznym upodobaniu, niewyczerpane rzeki łaski.

Błogosławiony Patriarcho Józefie, wyproś mi anielską cnotę czystości rozumu i serca. Pozwól mi zakosztować woni twej najczystszej lilii, aby dusza moja już nigdy nie splamiała się winą wobec tej cnoty, abym mogła przynieść mojemu Panu i Oblubieńcowi woń czystości.

*

Rozważaj, duszo moja, miłosne upodobanie Przenajświętszej Trójcy w ludzkiej naturze, które trwa już od wieków.

Niebieski Ojciec zawsze, od wieczności, chciał obdarować cię Swoim Boskim Słowem i całą Jego pełnią; Syn od swej szczęśliwej wieczności pragnął podarować się tobie i poślubić ludzką naturę. W sposób szczególny, z bezgraniczną miłością spojrział na ciebie, kiedy jeszcze nie zaistniałaś jako byt stworzony. Znalazł upodobanie w miłości do ciebie i ubogacił cię łaską i miłosierdziem. Duch Święty czekał na wybrany czas, by dokonać dzieła Wcielenia i wypełnić cię swymi boskimi darami. Jakże zadziwiająca jest Twoja miłość!

Duszo moja, kochaj twego miłującego cię Boga, bo On od samego początku, kiedy jeszcze nie istniałaś, wejrzał na ciebie i umiłował cię. Od wieczności pragnął wypełniać cię swoimi dobrami.

Najsłodsza Miłości, daj mi Twoje Boskie Serce, abym Cię kochała i abym potrafiła odwdziżyć się Tobie za bezgraniczną miłość. Spraw Panie, aby moje życie stało się oddechem miłości do Ciebie, mój jedyny Umiłowany, abym żyła tylko miłością. Spraw, aby cała moja dusza płonęła Twoją Boską miłością, aby moim pokarmem była tylko Twoja miłość i bym umarła spalając się z miłości, jak Ty umarłeś z miłości do mnie.

III dzień Adwentu

"Anioł wszedł do Niej i rzekł: Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami" (Łk 1, 28). "... I błogosławiony Owoc Twojego łona" (Łk 1, 42).

Wejdz, duszo moja, wraz z boskim niebiańskim Wysłańcem, do domu w Nazarecie. Wpatruj się w twoją Panią Maryję i zauważ, że ta szczęśliwa i pokorna Dziewica, ukryta dla oczu świata, nie troszczy się o to, by mieć znaczenie w oczach stworzeń. Ona jest wielka w przeczystych oczach swego Boga.

Gdy trwa zanurzona w najgłębszej kontemplacji, staje przed Nią Archanioł Gabriel, oddaje Jej głęboki szacunek i pozdrawia, mówiąc: *"Bóg Cię pozdrawia,*

Maryjo, pełna łaski, Pan jest z Tobą, błogosławiona jesteś wśród wszystkich niewiast i błogosławiony Owoc Twojego łona". Anioł Pana nazywa Ją szczęśliwą i błogosławioną pośród wszystkich niewiast.

Moja Pani i Królowo, jesteś pełna łaski, bo Pan jest z Tobą, jesteś pełna Boga, gdyż jesteś Świątynią Trójcy Przenajświętszej i Arką Bożej Mądrości. Boska Pani, wyproś mi posiadanie Boga i pokorne ukrycie się, głębokie poczucie mej niskości oraz prawdziwe poznanie siebie samej i mojej nicości, abym stała się godną posiąść Boga i Nim się wypełnić. Spraw, abym tylko Jego kochała i aby tylko On był życiem mojego serca.

*

Rozważaj o tym, jak Odwieczny Ojciec błogosławi Owoc łona Maryi. To On uwielbił Ojca we wszystkich ludziach i za nich wszystkich, a także za wszelkie stworzenie. Błogosławią Go Aniołowie, ponieważ naprawił to, co zniszczył Lucyfer. Był i będzie błogosławiony na wieki przez ludzi nie tylko dlatego, że naprawił zniszczenie, jakie w ludzkiej naturze wyrządził grzech pierwszego naszego ojca Adama, ale dlatego że podniósł ją do niewysłowionej godności. Jakże błogosławiony jest Owoc łona Maryi!

Moje serce raduje się i błogosławić Cię będzie po wszystkie wieki, bo upodobałeś sobie i od wieków zapagnałeś zjednoczyć się z moim ciałem, a serce człowieka uczynić miejscem przebywania żyjącego Boga. Zechciałeś, aby człowieka nazwano Bogiem i aby Bóg nazwany został człowiekiem. Od wieków pragnałeś dzielić z człowiekiem Twoją boską doskonałość, pozwalając mu uczestniczyć w Twojej miłości. Nie obawiałaś się nazwać nas swoimi dziećmi i dziedzicami Twojego wiecznego Królestwa chwały.

Błogosławiony Owoc łona Maryi! Kto mógłby uwielbić Cię tak, jak tego jesteś godzien albo okazać Ci wdzięczność, na jaką zasługujesz? Tak jak Ty z utęsknieniem i z bezgraniczną miłością, oczekiwałaś godziny Twojego Wcielenia, aby zjednoczyć się ze mną w łonie Maryi, tak ja oczekuję upragnionej godziny, w której złączysz mnie ze Sobą i przemienisz w Siebie, prawdziwe Życie mojego serca.

IV dzień Adwentu

"Ona zmieszala się na te słowa i rozważała, co miałoby znaczyć to pozdrowienie" (Łk 1, 29).

Wejdz, duszo moja, głębią swego rozważania, do mieszkania, w którym znajdziesz się w obecności dwóch wielkich osób. Twoja Pani i Matka, Maryja, zatopiona w głębokiej kontemplacji, z gorącą miłością prosi Przedwiecznego Ojca,

aby przyspieszył wypełnienie obietnicy danej światu i zesłał upragnionego Mesjasza. Archanioł Gabriel przerywa Jej żarliwe modlitwy i pokorne ukrycie swym pozdrowieniem, pełnym błogosławieństwa i uwielbienia. Radość Jej wielkodusznego serca i słowa uwielbienia przemieniają się w świętą bojaźń.

Moc anielskiego pozdrowienia wstrząsnęła Twoją piękną duszą, Maryjo. Jakże szczęśliwa jest bojaźń płynąca z unizenia się człowieka, z głębokiego szacunku do Boga, z jego skromności i pokory! Znaczy ona więcej niż anielska czystość.

Piękna moja Pani, obdarz mnie łaską, która pozwoli mi wejść w tę świętą bojaźń, w której w prawdziwym unizeniu i poznaniu siebie samej umrą moje pragnienia pokazania się światu i stworzeniom, szacunku do siebie samej i próżnej chwały.

Niech w świetle Twojego piękna rozproszą się moje ciemności!

*

Zobacz, duszo moja, rozpalone miłosnym żarem promienie, które mocą swego unizenia Maryja kieruje do Serca Boga. Zakochane, wpatrzone w Nią Boże Słowo czeka na zgodę, można by powiedzieć, że czeka z niecierpliwością. Za chwilę dokona Ono największego aktu pokory, którego nigdy nie zrozumiemy: z miłości zjednoczy się z ludzką naturą. Zechciał też, aby Jego Matka w chwili Wcielenia znalazła się w takim samym akcie unizenia. Wypełniając Maryję, naszą Matkę, swymi doskonałościami, wszczepił je w naszą naturę.

Shczęśliwa Dziewico, Królowo i Matko pokory, przyjmij mnie do Twojej szkoły, abym nauczyła się tej wyjątkowej cnoty, fundamentu chrześcijańskiej doskonałości. Tak jak Ty mocą tej cnoty, pociągnęłaś do swego łona Boże Słowo, tak spraw, abym i ja, naśladowując Twoją pokorę, pociągnęła mego boskiego Oblubieńca do jedności z moim sercem.

V dzień Adwentu

"Lecz anioł rzekł do Niej: nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga" (Łk 1, 30).

Rozważaj, duszo moja, jak Najświętsza Dziewica, chociaż tak bardzo ubogacona przez łaskę, słysząc pochwałę z ust Archanioła, w swej pokorze odczuwa lęk i święty niepokój. Skorzystaj z tej wspaniałej lekcji i nigdy w próżnej zarozumiałości nie ufaj sobie samej. Zobacz, że ta święta bojaźń nie opuszcza Jej błogosławionej duszy, póki niebiański wysłannik w imieniu samego Boga nie zapewni Jej o tym, że znalazła łaskę u swego Pana.

Błogosławiona Panienko, jedyna w swoim przeznaczeniu, znalazłaś łaskę u Boga i jak wielka jest to łaska!

Umiłowana moja Pani, od wieków Boski Ojciec widział w Tobie swoją córkę błogosławieństwa, wolną od grzechu Adama, w Tobie znalazł swe boskie upodobanie, w Tobie rozradował się, zanim jeszcze powstały fundamenty ziemi i przestworza, góry i doliny. Zanim wytrysnęły źródła wód w Tobie Bóg się rozradował.

*

Bóg Ojciec w wyjątkowy sposób ukształtował Matkę Maryję, ozdabiając Ją szczególną łaską. Boskie Słowo od wieczności umiłowało Ją i znalazło w Niej upodobanie, gdyż była piękna i doskonała, przewyższając wszystkich w swojej świętości i pokorze. Oczekiwało Ono na tę wybraną chwilę, w której poślubi ludzką naturę w łonie Maryi, aby w nim dokonać rzeczywistego zjednoczenia z wszystkimi ludźmi. Maryja stała się źródłem i bezkresnym morzem łaski, a Duch Święty w Niej odnalazł swoją Oblubienicę, oczekując sposobności wylania na ziemię wszelkiej łaski, darów i cnót.

Najpokorniejsza i Święta moja Pani, zechciej tchnąć we mnie świętą bojaźń i wzdargę do siebie samej, bo w ten sposób stanę się godną umocnienia i prowadzenia przez Ducha Pana. Udziel mojej duszy Twojej doskonałej i prawdziwej pokory.

VI dzień Adwentu

"Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus" (Łk 1, 31).

Wejdz, duszo moja, w swoim rozważaniu, w morze łaski, w obecność Maryi, i uważnie wsłuchaj się w to błogosławione zwiastowanie, w którym twoja najśłodsza Matka otrzymuje wiadomość, że poczniesz i porodzisz. Kogo ma porodzić? Pierworodnego Syna Odwiecznego Ojca. Bezgraniczny, Nieskończony, Nieśmiertelny staje się śmiertelnym i ograniczonym, Stwórca staje się stworzeniem; Ten, który nigdy nie miał początku ani końca, zechciał mieć swój początek w łonie Dziewicy, w pokorze, w ubóstwie, w życiu śmiertelnego stworzenia; On, Stwórca wszystkiego, nieśmiertelny i odwieczny Bóg. Skąd to wszystko? Słyszę Jego odpowiedź: "tylko z miłości, tylko z miłości, tylko z miłości".

Słusznie nazywasz się Początkiem, bo jesteś Początkiem odwiecznej miłości Boskiego Ojca, Początkiem w łonie Twojej Matki jako Człowiek, początkiem miłości były Twoje dzieła uczynione dla człowieka w odwiecznej doskonałej miłości, jaką ukochałeś Ojca. Jak bardzo zadziwiająca jest to tajemnica! Jak niepojęte są to dary! We Wcieleniu Bóg stał się Człowiekiem, aby człowieka uczynić Bogiem, udzielając mu ze swej miłości. Jakże zdumiewająca to i niepojęta rzeczywistość!

*

Słowo, Odwieczna Mądrości! Czyż może dusza nie oszaleć z miłości, wpatrując się oczami wiary w tę boską tajemnicę Wcielenia Słowa? Ponieważ zechciałeś stać się człowiekiem w łonie Dziewicy, słusznie Kościół Święty wyśpiewuje słowa pełne podziwu, mówiąc: *"Nie wzgardziłeś Panny łonem"*. Nie wiem już, czy większa była Twoja głęboka pokora, czy też bezgraniczna miłość. Przez te krótkie słowa: *"Oto poczniesz i porodysz"*, cudem Bożej wszechmocy Maryja poczęła, a mocą Ducha Świętego Odwieczne Słowo Ojca stało się Człowiekiem. On, który nie cierpiał, przyjął na siebie cierpienie, będąc niewidzialnym stał się widzialnym dla świata, by porwać i pociągnąć do Siebie serca swych dusz wybranych. Tak więc śpiewa Kościół w Prefacji Mszy Świętej: *"...abyśmy poznając Boga w widzialnej postaci zostali porwani przez Jego niewidzialną miłość"*.

Najsłodsza Miłości, stałeś się małym, aby wielkim uczynić człowieka; upokorzyłeś się, aby go wywyższyć; zstąpiłeś na ziemię, aby człowiek mógł wznieść się wysoko, do Twojej chwały; przyszedłeś, aby cierpieć i umrzeć z miłości. Czyż ty, wierna duszo, nie powinnaś oszaleć z miłości i radości!

VII dzień Adwentu

"Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca" (Łk 1, 32-33).

Wejdz, duszo moja, w światło wiary i wpatruj się w Syna Najwyższego, zrodzonego przed wiekami przez Ojca, według Jego boskiej natury, na Jego podobieństwo. Wpatruj się w Syna miłości, zrodzonego przez Boga w bezgranicznym upodobaniu w sobie samym, podobnego do Ojca w nieograniczoności, beczasowości, doskonałej świętości, sprawiedliwości i prawdzie; odwieczny, źródło Życia, Początek bez początku i bez końca.

W tym najczystszej zrodzeniu wszystko ma swe istnienie. W najczystszej początku, w przejrzystości Jego boskiej prawdy i prostoty, zawarte są wszelkie upodobania odwiecznej radości. Od Niego wszystko bierze początek, jak rzeka wypływająca z ogromnego oceanu. Ta chwała nigdy nie będzie mieć końca, jest tak wielka i nieograniczona! Mogę się w niej zagubić, ale nie potrafię jej zrozumieć, bo tak wzniosłe jest niepojęte poczęcie Syna Miłości, Słowa Przedwiecznego Boga. Jeśli więc, duszo moja, nie możesz zrozumieć tego ogromnego Dobra, kochaj je wielką miłością.

*

Trzy osoby współdziałały w dziele Wcielenia: Maryja, Słowo i Jego Duch Święty, bo właśnie w ten sposób Boże Słowo zechciało przyjąć ludzką naturę. Maryję Słowo wybrało na Matkę, w Niej poczęło się, pragnąc być i nazywać się Jej Synem; Duch Święty natomiast dokonał dzieła Wcielenia.

Wspaniała Trójco na ziemi! Któż może wyjaśnić wielkość Maryi! Przedwieczny Ojciec widzi w Niej córkę, Boże Słowo - Matkę, Duch Święty nazywa Ją Oblubienicą. W Maryi złączyły się dwie natury; w Bożym Słowie i we Wcieleniu dokonał się cud jedności natury boskiej i ludzkiej. Jakże zadziwiająca to jedność! W Maryi dokonało się zjednoczenie człowieka z Bogiem. W Niej Bóg dał człowiekowi w posiadanie swą boskość. Ta zadziwiająca tajemnica, to Boże działanie doprowadza do szaleństwa miłości każdą kochającą duszę.

Maryjo, Kluczu Bożych skarbów, nie odejdę od Twoich stóp, póki nie wyprosisz mi tego, co Ty złączyłaś w sobie.

VIII dzień Adwentu

*"Na to Maryja rzekła do anioła: Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?"
(Łk 1, 34).*

Rozważaj, duszo moja, roztropność Matki, która usłyszawszy od Archanioła Gabriela uznanie jej wielkości i godności oraz pochwałę, jaką wypowiedział on w imieniu samego Boga, zanim wyraziła zgodę, zapytała, w jaki sposób ma się dokonać w Niej to wielkie dzieło. Przecież przyrzekła Bogu dziewictwo. Będąc jednak najpokorniejszą wśród stworzeń, nie myślała o takich zaszczytach, nie pragnęła zostać matką obiecane Mesjasza. Dlatego zanim wyraziła zgodę, z wielką ostrożnością rozważała okoliczności Bożego Dzieła.

Naucz się, duszo moja, od twej wielkiej Matki, ostrożności i roztropności w trosce o ślub czystości, który jest bezcennym darem, jest wonną lilią w oczach Pana. Cnota ta czyni cię podobną do aniołów, co więcej - do samego Boga, który w swej istocie jest samą czystością. Duszy, która ją posiada, Bóg przekazuje swe łaski i dary. Dlatego ucz się od Bożej Matki najwyższej roztropności w trosce o tę cnotę. Oddal się od wszelkiej pokusy złego, od twego ciała, gdy sprzeciwia się lilii czystości, abyś nie splamiła jej ani w tym co małe, ani w tym co wielkie. (...)

*

Rozważaj, duszo moja, o tym, jak najroztropniejsza Matka, zanim wyraziła zgodę, pośpiesznie prosiła anioła o wyjaśnienie tajemnicy. Pragnęła, aby przez boskiego wysłannika spełniła się w Niej wola Pana i aby nie opóźniło się

spełnienie Bożego działania. Pragnęła dać Mu swe pozwolenie szybko, lecz w wolności.

Matko pełna mądrości, wzorze doskonałej świętości, uczysz mnie, jak mam spełniać wolę Boga, odrzucając nieuporządkowane troski mojej wolnej woli i nie przywłaszczając sobie własnej woli. Uczysz mnie, abym wtedy, gdy otrzymuję od Pana dobre natchnienia, światło i łaski, udawała się najpierw do anioła, który został mi dany, tj. do ojca duchownego, prowadzącego moją duszę. To on pomoże mi zbadać i poznać Wolę Bożą, aby pewnie i bez zwlekania iść za tym, czego chce Pan i nie dać się oszukać złemu.

Módl się do Dziewicy, by ci udzieliła i wyprosiła ducha prawdziwej uległości i poddania twoim przełożonym i tym, którzy prowadzą twoją duszę w drodze do nieba.

IX dzień Adwentu

"Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym" (Łk 1, 35).

Wejdz, duszo moja, w światło wiary, otwórz uszy serca, by pojąć znaczenie blasku tych najjaśniejszych promieni. Tutaj Anioł objawi ci, w jaki sposób w czystym łonie Maryi dokona się Dzieło Wcielenia Słowa. Stało się to na słowa Anioła Gabriela: *"Duch Święty zstąpi na Ciebie"*. Twoja Pani, Maryja, zostanie osłonięta Boskim obłokiem o najjaśniejszym blasku, w którym objawią się Jej Trzy Osoby Boskie w jedności swej istoty. Tutaj, przez krótką chwilę, dotknie Ją niepojęty i najczystszy akt poczęcia Słowa w łonie Ojca, który jest początkiem bez początku - to błogosławione i odwieczne poczęcie, w którym Boski Ojciec istotowo zrodził Syna równego Sobie. Tutaj Maryja dotknęła pełni Ducha Świętego, pochodzącego od Ojca i Syna. W promieniach czystego i niedostępnego światła Bożej miłości Duch Święty osłonił Ją, okrył sławą i objawił nie tylko dzieło odkupienia ludzkości, ale także jedność Trzech Osób Boskich.

Szczęśliwa i błogosławiona Matko, kto może wypowiedzieć Twoją najwyższą godność! Wyproś mi łaskę Ducha Świętego, by mnie prowadził po prostej drodze, jako swą prawdziwą oblubienicę, bo Ty jesteś Jego wybraną spośród wszystkich niewiast.

*

W blasku obecności wielkiej Pani patrz, duszo moja, jak Duch Święty, pochodzący od Ojca i Syna, Duch najczystszej miłości, w jednej chwili sprawił, że w łonie Maryi, swej Oblubienicy zostało poczęte Człowieczeństwo Słowa. W Niej połączył On ludzką naturę z odwiecznym Bogiem.

To zadziwiające Boże działanie odbiera mowę rozumowi ludzkiemu i anielskiemu. Dokąd pójdziemy, Pani moja? Ty jesteś Światłem, a ja ciemnością; Ty jesteś pełna łaski, którą ja wzgardziłam; Ty również zostałam upokorzona. Nie odejdę od Twoich stóp, póki nie wyprosisz mi u Boga tej boskiej jedności duszy ze Słowem-Człowiekiem-Bogiem, Twoim Synem a moim Panem.

Błogosławiona Matko, pełna Boga, spraw, abym kochając mego Pana, zawsze była złączona z Twoim pięknym sercem. Kto potrafi właściwie podziękować Bogu Ojcu za to, że dał nam Swego Jednorodzonego Syna? Kto podziękuje Słowu Bożemu za tak wielkie uniżenie i bezgraniczną miłość? Uczynź to Maryjo za mnie, a ja zawsze będę przy Tobie, nie oddalając się ani na chwilę. Pragnę uwolnić się od więzów ciała, aby zobaczyć Twoje piękno oraz piękno Twojego Syna miłości, mego Pana i Oblubieńca. Nigdy już nie przestanę Ci dziękować, przez wszystkie wieki .

X dzień Adwentu

"A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego" (Łk 1, 36-37).

Rozważaj, duszo moja, słowa Archaniela Gabriela, który wyjaśnia nam to, czego Pan dokonał w Elżbiecie, krewnej najświętszej Dziewicy. Ta święta kobieta przez wiele lat była doświadczana przez Boga. W bezpłodności minęła jej młodość, a Pan, nie dając jej potomstwa, długo jej nie pocieszał. W starości jednak, wbrew ludzkiej naturze, daje jej syna pełnego błogosławieństwa, który zasłużył na pochwałę z ust samego Zbawiciela: *"Między narodzonymi z niewiast nie ma większego od Jana Chrzciciela"* (Łk 7, 28).

Pomyśl, w jaki sposób Pan przygotowywał tę świętą kobietę, matkę Jana. Podobnie jest z tymi, które Bóg umiłował: nawiedza je, oczyszcza posuchą, czasem nawet przez kilka lat. One, widząc swą bezpłodność, smucą się, myśląc, że są pozbawione owoców Bożego błogosławieństwa i wzgardzone przez ludzi. Nie ufają wcale sobie samym.

Naucz się trzymać się mocno dłoni Pana; naucz się wierności w trudach, błogosławiąc Go i dziękując Mu.

*

Rozważaj, duszo moja, wielkoduszność i pogodę serca tej świętej kobiety. Zobacz, jak w swym upokorzeniu zjednoczona jest z Bożą Wolą i jak Pan ją pocieszył wtedy, gdy najmniej się tego spodziewała. Kiedy nie miała już żadnej nadziei na owoc swego łona, Pan pocieszył ją synem, świętym i pełnym

wyjatkowych łask. Trzeba więc żyć w całkowitym zgodzeniu się z wolą Pana, składając wszystko w Jego ręce. Wtedy Bóg wypełni duszę wiarą, nadzieją i miłością. Kiedy Pan postawi nas w stanie opuszczenia, posuchy czy upokorzenia, wtedy trzeba rozradować się w Nim i z wielkoduszną cierpliwością oczekiwać Jego miłosierdzia, w milczeniu i pokorze.

Ile to razy wśród Bożych zapewnień, z zarozumiałą odwagą, skarżyłam się na Niego, bez uległości i pokory. Jego bezinteresowne dary uważałam za należną mi sprawiedliwość, jakbym miała obowiązek je otrzymać. Poprzez niepokój rozumu i serca przeszkadzałam Twoim łaskom. Przebacz mi, moje najwyższe i nieskończone Dobro!

Mój Panie, dziękuję Ci, że znosisz mnie z miłością, chociaż jestem niemądrym pyszałkiem. Niech moje braki nie opóźniają Twojego miłosierdzia! Powtórzę więc za prorokiem: "Dobrze jest dla mnie, że mnie upokorzyłeś".

XI dzień Adwentu

"Na to rzekła Maryja: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!" (Łk 1, 38).

Oto szczęśliwa godzina. Oto błogosławiona chwila ustanowiona od wieków, od początku, w której Słowo miało stać się ciałem w łonie Maryi. Boski Kochanek nie przychodzi do Niej, dopóki nie wyrazi Ona swej zgody.

Boża miłość, Słowo, zechciało, aby w tych Boskich zaślubinach obecne były trzy doskonałe cnoty Maryi: pierwsza - pokora; druga - posłuszeństwo; trzecia - miłość. W tym jednym słowie: "*Oto ja Służebnica Pańska*", zawiera się najdoskonalsza pokora i posłuszeństwo. W słowach: "*niech mi się stanie według słowa twego*", oddaje Bogu w posiadanie swą wolę. Dusza Maryi została pochwycona przez boską miłość. Duch Święty, który pochodzi od Ojca i Syna, udziela się jej świętej duszy. W tym momencie Maryja rozradowała się i upodobała sobie w Świętym Duchu Pana. W jednej chwili przeniknął Ją i przyoblekł Duch miłości. Wtedy dokonały się boskie zaślubiny z naszą ludzką naturą: "*Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas*". Zamilknij w zadziwieniu, duszo moja, unicestwiona w sobie samej.

*

Przebóstwiona Matko, Arko zadziwiających Bożych cudów, łaski pełna i pełna miłosierdzia, ozdobiona wszelkimi cnotami i darami Ducha Świętego, obfite źródło nieustannej łaski, przemieniona i przeniknięta przez Boga, raduję się z Tobą, moja Królowo. Dziękuję Przedwiecznemu Ojcu, który wybrał Cię na swoją umiłowaną córkę. Dziękuję Odwiecznemu Słowu, bo uczyniło Cię swoją Matką

na ziemi. Dziękuję Duchowi Świętemu, bo zechciał, abyś była Jego ukochaną Oblubienicą. Dziękuję Trójcy Przenajświętszej za wszelkie dary, przywileje i łaski, którymi Cię przyozdobiła i ubogaciła w swym Bożym upodobaniu miłości.

Naucz się od swej Bożej Mistrzyni, jak masz się przysposobić, aby w Tobie dokonały się boskie duchowe zaślubiny ze Słowem-Człowiekiem-Bogiem, Twoim Oblubieńcem. Stanie się to poprzez cnoty Maryi: pokorę, posłuszeństwo i odwagę woli. Ona, twoja Boża Matka, przygotowała się i zasłużyła, aby Jej życie wypełniły liczne Boże dary. Uciekaj się do Dziewicy Maryi, a wyprosi ci u Boga te szczególne cnoty, aby również w tobie mogły dokonać się boskie zaślubiny z Chrystusem, twoim Oblubieńcem oraz przemienienie duszy w Bogu.

XII dzień Adwentu

"W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w pokoleniu Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę" (Łk 1, 39-40).

Towarzysz, duszo moja, najśłodszej Matce, Maryi, która idzie do Świętej Elżbiety i nie zostawiaj Jej nigdy samej. Ona będzie twoją Mistrzynią i Przewodniczką w wędrówce przez ten świat. Zawsze idź za Nią, aż da ci w posiadanie Owoc Żywota, który poczęła w swym dziewiczym łonie. Ona jest rozległym morzem boskiego miłosierdzia, by rozlać je na wszystkie stworzenia. Rozważaj i podziwiaj Jej milczenie. Przed żadnym stworzeniem nie ujawnia wielkich łask otrzymanych od Boga, nawet przed swym oblubieńcem Józefem. Jest pokorna i posłuszna Bogu. W doskonałym milczeniu, Bogu pozostawia troskę o to, jak objawić dzieło wielkiej Bożej wszechmocy. Popatrz, jak Maryja zachowuje się we wszystkich swoich działaniach i w poruszeniach Bożego Słowa, które stało się Człowiekiem.

Naucz się, duszo moja, pokornego milczenia i ukrycia w Bogu, abyś umiała strzec darów Bożych, nie przywłaszczając ich sobie, a także, abyś potrafiła odróżnić poruszenia miłości własnej od Bożego działania.

O moja Pani, wyproś mi skarb pokory, bo skłonna jestem do próżności, do schlebiana sobie samej i do pychy. Daleko jestem od pokornego ukrycia się Jezusa w Bogu.

*

Rozważaj i podziwiaj obfitość łaski w łonie Maryi. Zobacz, jak doskonale współdziała Ona ze swym Bożym Synem, który jest jeszcze w Jej łonie, w dziele odkupienia człowieka. Porusza się Ona zgodnie z poruszeniem Słowa Boga, który stał się Człowiekiem. Zaledwie został poczęty w łonie Maryi, już pragnie spełnić

pierwszą misję i rozlać w sercach rodziców rzeki Bożego miłosierdzia. Zobacz, jak pełna troski podejmuje długą i męczącą podróż, aby wypełnić Bożą wolę. Wyrusza natychmiast na pokornym osiołku, uboga, nie wyjaśniając niczego. Cierpi trud i udrękę, lecz oddaje się najwyższej kontemplacji "wpatrując się" w Syna miłości Odwiecznego Ojca w swoim łonie ukrytego, który za ledwie poczęty, rozpalony Bożą miłością, rozpoczyna misję zbawczą swych stworzeń.

Arko Nowego Testamentu. Dokąd idziesz? Wiem, że nie masz innego celu jak tylko ten, by uświęcić dusze i zesłać na ziemię lśniącego blaski Bożego Słońca, które niesiesz w swym łonie.

Duszo moja, w milczeniu, pełnym szacunku i czci, wędruj w towarzystwie Maryi, naśladowaj Twoją Panią w tej podróży, abyś została oczyszczona przez Miłosierdzie Twego Pana.

XIII dzień Adwentu

"Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę" (Łk 1, 40).

Rozważaj, duszo moja, o tym, jak w długiej podróży Duch Pana prowadzi Najświętszą Matką. Słowo, które stało się Ciałem jest Jej życiem. To Ono Ją prowadzi i przyśpiesza w drodze, bo chce uświęcić swego prekursora Jana w łonie Elżbiety i rozpocząć "wytwarzanie" owoców zbawienia ludzi. Chce uwolnić swego prekursora od więzów grzechu pierworodnego, a także ubogacić go szczególnymi łaskami, uświęcając go jeszcze w łonie matki. O szczęśliwe dziecko, uprzywilejowane wśród wszystkich zrodzonych z niewiasty! O najśodsze pozdrowienie, niosące wieczne zbawienie Elżbiecie i dziecieniu w jej łonie!

Patrz, duszo moja, i ucz się, jak powinnaś postępować na drodze duchowej. Spójrz na przykład, który daje ci twoja Matka Maryja. Ona nie zaniedbuje się w odpowiedzi na łaskę Pana, lecz troskliwie rozdaje owoce i dary Boże w Niej zrodzone.

Jakże jestem biedna, bo otrzymawszy wiele darów i łask od Pana zaniedbałam się w odpowiedzi na nie. Zatrzymałam się i traciłam czas na niepotrzebne sprawy. Jak wiele czasu zmarnowałam, dając miejsce skrupułom i podszeptom złego. W ten sposób otoczona ciemnością zaniedbałam się w uważnym ćwiczeniu modlitwy, skupienia, posłuszeństwa. Ile razy przystąpiłam do Komunii Świętej bez dobrego przygotowania się na przyjęcie łask i darów, którymi Bóg chciał mnie obdarzyć i umocnić, abym oparła się złemu.

Żałuj za tę przeszłość i nie daj się zwieść nieprzyjacielowi w jego próżnych podstępach.

Rozważaj, duszo moja, pozdrowienie, które twoja Najświętsza Matka wypowiada do Elżbiety, swojej krewnej i do całego domu Zachariasza. Pozdrowienie to okazało się owocne dla wielu dusz, które dziecię jej łona miało później uświęcić swym przepowiadaniem. Patrz i zastanów się: Maryja znosi to pozdrowienie Elżbiecie i jej dziecięciu w imię Trzech Osób Trójcy Przenajświętszej. Jakże wielka to łaska i wyjątkowy dar dla szczęśliwej kobiety, która nawet w czasie trudów trzymała się ręki Pana, a będąc nieplodną, zgodziła się na to upokorzenie. Osiągnąwszy późny wiek, wbrew wszelkiej ludzkiej nadziei, otrzymuje potomstwo. Zobacz, jak Bóg działa w duszach swych wybranych. Gdy chce je wywyższyć lub obdarzyć szczególnym darem czy łaską, najpierw poddaje je trudom, wzgardzie, głębokim upokorzeniom i oczekuje unicestwienia się duszy. Kiedy tej zdaje się, że jest opuszczona i zapomniana przez Boga, wtedy wbrew wszelkim ludzkim oczekiwaniom On przychodzi i ją pociesza, nawiedza, podtrzymuje, wypełnia swymi darami i łaskami.

Naucz się, duszo moja, żyć w czystej wierze. W całkowitym pogodzeniu się z wolą Bożą oczekuj dnia twego nawiedzenia, tak jak Elżbieta. Pozbawiona światła ze względu na ograniczone naturalne możliwości, nawet wtedy, gdy niczego nie odczuwasz, złóż w Bogu swoją nadzieję. Wówczas zasłużysz na łaski Pana, lecz nie przestawaj wytrwale błagać Maryję, a Ona wyprosi ci je u Boga.

XIV dzień Adwentu

„Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała...” (Łk 1, 41-42).

Rozważaj, duszo moja, radość i wesele tych dwóch szczęśliwych dusz: matki Elżbiety i dziecięcia, zamkniętego jeszcze w jej łonie. Mając zaledwie sześć miesięcy, Jan doświadcza wyjątkowego szczęścia – nawiedzają go Maryja i Jezus. Zaledwie Matka Pana, pełna łaski, przybyła do Elżbiety z „Owocem żywota” w swym łonie, gdy tylko zabrzmiało w uszach Elżbiety zbawienne pozdrowienie, Duch Pana napełnił radością i światłem serce matki i syna Jana w jej łonie. Rozpoznaje on swego Stwórcę i Odkupiciela, a dusza jego raduje się, skacząc z radości, a kiedy Maryja objęła Elżbietę, Bóg-Człowiek i Jan uścisnęli się w radosnym świętowaniu jedności.

O szczęśliwe dziecię, czy mogłeś zapragnąć większego szczęścia niż to: poznać Boga, adorować Go i kochać, zanim narodził się na świecie.

Ja zaś późno Cię poznałam, i nawet znając, obrażałam Cię moimi winami; nie potrafiłam zachować otrzymanych darów. Dlatego proszę Cię o łaskę skutecznej współpracy z Panem oraz o wytrwałość aż do końca w życiu żarliwym i świętym.

*

Rozważaj, duszo moja, o tym, jak przez miłosne pragnienie Boga, Słowo stało się Ciałem w łonie Maryi; jak słowa pełne mocy Bożego Ducha, wypowiedziane przez Najświętszą Matkę, przenikają Elżbietę i Jana w jej łonie. Ta moc Bożego Ducha oczyszcza i wypełnia ich rozum oraz władze duszy, uzdalniając do poznania Boga, który stał się Człowiekiem w łonie Maryi.

I ty, szczęśliwy Janie, będąc dziecięciem w łonie matki, adorowałeś Go, otrzymałeś wszystkie dary Ducha Świętego, a także zrozumienie, że zostałeś wybrany przez Boga, by spełnić zadanie Prekursora upragnionego Mesjasza, Trębacza Bożego głoszącego pokutę, Zwiastuna pokoju i zbawienia świata. Kto może wyjaśnić twój przywilej, o szczęśliwe dziecię! Wychwalały cię Usta Prawdy, nazywając największym wśród narodzonych z niewiasty. Wystarczyła ta jedna pochwała, byś wyszedł z łona matki czysty, wolny od plamy dziedzictwa pierwszego naszego ojca Adama, ty, który byłeś Prekursorem prawdziwego Baranka bez zwały, mającego zgładzić grzech świata.

Raduję się tobą, święte dziecię! A ty wyproś mi łaskę, abym ani w tym, co małe, ani w tym, co wielkie, nie splamił się winą i grzechem i nigdy już nie obrażał mojego Boga, wiernie odpowiadając na łaski otrzymane przez Pana.

XV dzień Adwentu

„Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony owoc Twojego łona” (Łk 1, 42).

Rozważaj, duszo moja, o tym, jak Duch Pana objawił Elżbiecie niewypowiedzianą tajemnicę Wcielenia. Wtedy serce tej szczęśliwej kobiety napełniło się weselem i rozkoszą, władze jej duszy ogarnęło światło i ciepło Ducha Świętego. Szczególnie zaś jej rozum oświecony został zadziwiającym przywilejem poznania stanu Maryi: że jest Ona przyozdobiona i błogosławiona wśród wszystkich niewiast. Wykrzyknęła więc z całą mocą i boską słodyczą, głosząc radośnie: *„Błogosławiona jesteś między niewiastami”*. Dostrzegła w Maryi Dziewicę i Matkę, pełną łaski i nadprzyrodzonych, boskich darów, wybraną, aby naprawić to, co myśmy zniszczyli. Elżbieta posiadała duszę pełną Boga, która nie mogła milczeć o Jego wielkości.

A ty, duszo moja, przyjmujesz Najświętszy Sakrament Ołtarza, czerpiesz ze Źródła łaski i trwasz nadal w swojej nędzy, wpatrując się w twoje ciemności i lęki. Czyż nie myślisz o Tym, który przychodzi, aby uwolnić cię i ubogacić swoimi darami i łaskami. Zauważ, że wiele razy przystępujesz do Komunii Świętej, nie pozostawiając swoich wyobrażeń, pełnych fantazji, pozbawionych

wiary i nadziei w Tego, który pozostawił Siebie jako pokarm dla twojego serca, ukryty pod postacią Chleba. Przychodzi do ciebie, nawiedza twoje serce, udziela się twojej duszy, aby ją przemienić w Boga. Ty zaś, z własnej winy pozbawiasz się Bożego miłosierdzia i boskiej rozkoszy, bo nie przychodzisz otwarta, z żywą wiarą i prawdziwą ufnością w Niego. Dlatego brak w Tobie miłości i światła.

*

Zatrzymaj się, duszo moja, nad drugim błogosławieństwem, wypowiedzianym przez Elżbietę: „*Błogosławiony owoc Twojego łona*”. Szczęśliwa Elżbieto, zakosztowałaś słodczy owocu życia – doskonałego owocu życia wiecznego. Owoc ziemskiego raju przyniósł śmierć pierwszemu ojcu Adamowi i całej ludzkiej naturze. Owoc łona Maryi – Owoc niebieskiego raju – przywraca nam życie łaski, Owoc życia wiecznego, który będzie naszym pokarmem aż do końca świata. W Nim, w Jezusie, posiadziemy życie łaski i wieczną chwałę. On jest Owocem zawierającym wszelki smak miły podniebieniu duszy wybranej, Owocem, który czyni wolnym od więzów grzechu pierwotnego. Jan już w łonie matki rozpoznaje Go jako swego Boga, swego Zbawiciela i Odkupiciela. Poruszył się i rozradował.

O szczęśliwe dziecko, wybrane wśród wszystkich narodzonych z niewiasty, wyproś dla mojego serca taką miłość i takie gorące pragnienie zjednoczenia z Owocem życia wiecznego, jakie ożywiało ciebie. Spraw, aby moje serce uwolniło się od więzów grzechu, aby Boski Owoc życia zadał we mnie śmierć wszystkiemu, co nie jest czyste i Boże. Niech Owoc życia zada śmierć mnie samemu, aby w moim życiu żyło tylko życie Jezusa, jedynej miłości mojego serca.

XVI dzień Adwentu

„A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twojego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie” (Łk 1, 43-44).

Rozważaj, duszo moja, o tym, jak Elżbieta z obfitości ducha, mając udział w boskim świetle, wykrzyknęła pełnym głosem: *Skądże mi to szczęście, że oto sama Matka Pana mojego przychodzi do mnie?* Wraz z przyjściem Boskiej Pani, Bóg odsłonił przed nią tajemnicę Maryi: poznała Jej godność i zrozumiała, że będąc Dziewicą została matką, że jest niepokalana i czysta, bez plamy grzechu pierwotnego oraz że Syn Boga zamieszkał w Jej niepokalanym łonie. Dane jej zostało poznanie całej tajemnicy, jakiej Duch Święty dokonał w łonie Maryi. W blasku Bożego światła objawiona jej była pełnia godności, do jakiej Trójca

Przenajświętsza wywyższyła tę wielką Matkę. Dlatego w podziwieniu i z całych sił wykrzyknęła: Skądże mi ten ogrom łaski i miłosierdzia, że Matka mojego Pana przychodzi pod dach mojego domu!

Wykrzyknij i ty, serce moje, razem z Elżbietą, pełną radości Pana, i powiedz: Skądże mi te łaski i miłosierdzie! Skądże właśnie mnie grzesznej, ten zaszczyt, że Bóg stał się Człowiekiem i nazywa się moim bratem! Skądże mi to, że przychodzi do mojego serca, chcąc być moim pokarmem życia, nie tylko jeden raz, lecz zawsze, przez całe moje życie chce karmić mnie swym drogocennym Ciałem i pozostawać w moim towarzystwie na świętym ołtarzu!

Skądże ci, chrześcjaninie, tyle łask i miłosierdzia! A ty, co robisz? O czym myślisz? Na czym się zatrzymujesz, że nie oszalałaś jeszcze z miłości? Czego mogłabyś się lękać, jeśli On przychodzi, aby wypełnić cię swoimi łaskami, darami i cnotami?! Odrzuć wymyślone lęki, a życie twoje niech staje się wyłącznie czystą miłością do Pana. Nie myśl więcej o sobie samej ani o twoich sprawach, bo On przyszedł, aby uwolnić cię od wszelkiego zła i zapłacić twój dług wobec Boga, twojego Ojca.

*

Rozważ skutki, jakie wywołało w sercu Elżbiety nawiedzenie Pana i dana jej wtedy łaska. Otrzymała ona poznanie bardzo cennej pokory: zatopiona we własnym unicestwieniu podziwiała wielkość Maryi i upokorzenie Jej Syna. W pełnym gorącej miłości zachwycie ma udział w boskim blasku prawdziwej pokory Matki i Syna. Zanurzona w prawdziwym poznaniu siebie, z upodobaniem podziwia zaszczyt, jakiego dostąpiła od Boga Jego Matka, podziwia łaski i miłosierdzie, jakie Słowo miało rozlać na całą ludzką naturę, jednocząc się z naszym człowieczeństwem. Rozradowana Elżbieta i jej dziecko Jan, które *poruszyło się z radości w jej łonie*, byli pierwszymi owocami miłości i odkupienia ludzkości.

Naucz się, duszo moja, jakie są prawdziwe znaki łaski Pana. Pierwszym jest prawdziwa pokora, a nie fałszywe upokarzanie się i nie małoduszne lęki, usuwające pokój z twojego serca, będące pokusą nieprzyjaciela. Proś więc Dziewicę Maryję, aby udzieliła ci części swej prawdziwej pokory, jak uczyniła to dla Elżbiety. Proś, aby twoje serce stało się wielkoduszne, by powiększało się w Bogu i było zdolne do przyjęcia darów i łask Pana.

XVII dzień Adwentu

„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45).

Zauważ, jak Elżbieta wypełniona Duchem Świętym, potrafiła dostrzec i wyrazić stan duszy Maryi, którą Bóg ozdobił doskonałą wiarą. Ta wiara wlana w Jej duszę i pełna światła, w Najświętszej Matce sięga doskonałości, tak, że zasłużyła Ona na przyjęcie do swego łona Autora Życia. „*Błogosławiona, żeś uwierzyła*”, bo naprawdę Maryja uwierzyła w Słowo Pana. Nie snuje filozoficznych refleksji nad boską tajemnicą, tak niepojętą, niewypowiedzianą, przewyższającą wszelkie ludzkie zdolności, a nawet zadziwiającą inteligencję aniołów. Kiedy anielski wysłaniec wyjaśnił, że w Niej urzeczywistni się wcielenie Słowa, mocą wszechmocnego Boga, przez działanie Ducha Świętego, a nie człowieka, że Jej dziewictwo nie zostanie naruszone, co więcej – przez zadziwiający przywilej będzie Matką i Dziewicą – Ona aktem gorącej i doskonałej wiary uwierzyła Bogu. Bez zastrzeżeń oddała Mu w posiadanie swoje serce, zatopiła się w Nim i uwierzyła w doskonałość Jego Dzieła. O szczęśliwa wiaro!

Błagaj Dziewicę Maryję, aby wyprosiła ci doskonałą wiarę i abyś była godna przyjąć do swojego serca Boga i całe Jego miłosierdzie. Wierz Bogu z prostotą, jeśli chcesz Go kochać doskonałą miłością.

*

Pomyśl o tym, jak według słowa Pana, w Maryi całe dzieło staje się doskonałe. Zauważ, jak Elżbieta chwali swoją Panią i Matkę, nazywając Ją szczęśliwą i błogosławioną. Dlaczego? Tylko dlatego, że uwierzyła w słowa Pana. Gdybyś ty, duszo moja, uwierzyła słowom, które Pan kieruje do ciebie w prawdach wiary, ileż łask otrzymałabyś od Boga! Wspięłabyś się na wysoki stopień świętości, gdybyś tylko oparła się na Jego boskich obietnicach, a w swoich zmartwieniach zaufała Jemu i Jego Słowu, które wypowiada do ciebie w prawdach wiary. A ponieważ mało wierzysz i małą w Nim pokładasz nadzieję, to też bardzo mało otrzymujesz. Ucz się więc od boskiej Mistrzyni bezgranicznie wierzyć w Boga, ufać Mu, składając siebie w Jego boskie ramiona, bez najmniejszego zastrzeżenia, z pokorną wolą, aby mógł On dokonać w tobie swoich zadziwiających dzieł, przez które twe życie stanie się doskonałe i osiągnie wielką świętość. Ucz się od Maryi pierwszej z cnót: posłuszeństwa, i błagaj, aby wyprosiła ci ją u Boga, bo bez niej niczego nie osiągniesz.

XVIII dzień Adwentu

„Wtedy Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1, 46-47).

Zauważ, że Najświętsza Matka, Maryja, pełna radości w Duchu Świętym, wyśpiewuje Bogu wspaniałe kantyki, wielbi Go i wywyższa. Czyni to dla trzech motywów: pierwszy to pragnienie, aby chwała Pana objawiła się na całej ziemi przez przyście boskiego Słowa na świat; drugi: by rzeki Bożego Miłosierdzia i nadmiar Jego bezgranicznej miłości rozlały się na wszystkich ludzi dla ich dobra oraz aby tym zbawiennym lekarstwem uleczona została wina Adama. Ludzie otrzymali w ten sposób skuteczną odtrutkę, uwalniającą ich od wiecznej śmierci, spowodowanej grzechem naszego pierwszego ojca, przez który wszyscy ucierpieliśmy. Trzecim motywem radości Maryi jest fakt, że w jedności Słowa Bożego z ludzką naturą, wszyscy ludzie mogą zjednoczyć się z Bogiem przez łaskę i osiąść wieczne dziedzictwo z Jezusem. Tak zjednoczeni mogą trwać w radości i wywyższać Boga żywego i prawdziwego. Najświętsza Dziewica była pierwszą, która przez Jezusa wcielonego w Jej łonie, posiadała to nieskończone dobro. Dlatego wykrzyknęła z radości i uwielbiła Boga. Dane jej było też zobaczyć, że przez Nią wszyscy sprawiedliwi posiadają tę boską jedność. Jej radość osiągnęła pełnię ze względu na Nią samą oraz ze względu na nas, bo Ona jest naszą prawdziwą Matką.

Raduję się z Tobą i proszę Cię, moja Pani, abyś wstawiała się za mną. Spraw, abym znalazła się wśród tych szczęśliwych, którzy cieszą się jednością miłości z Bogiem przez Jezusa, Człowieka-Boga.

*

Rozważaj, jak Duch Święty przez usta wielkiej Matki Maryi wielbi Boga. To On jest sprawcą tej ogromnej radości. Sercem Maryi nie kierują poruszenia własnej woli, lecz tylko boskie poruszenie Ducha Świętego, który zasiada w Niej jak na własnym tronie. Maryja nie wielbi siebie samej, lecz Tego, który Ją wywyższył. Pełna jest rozkoszy samego Boga i jego boskiej chwały. Śpiewa swemu Bogu żyjącemu w Niej w zadziwiających dziełach. Popatrz na siebie i zobacz, jak zachowujesz się w twoich działaniach.

Widzę, że często wychwalam siebie samą i potykam się o próżne w sobie upodobanie, a łaski i dary Pana mieszam z miłością własną.

Proś Dziewicę Maryję, aby wyprosiła ci zjednoczenie z Bogiem i by Duch Pana był Tym, którego będziesz wychwalać w sobie. W ten sposób dojdiesz do prawdziwej radości, pokoju i rozkoszy w Bogu żywym, zadając w sobie śmierć wszelkim poruszeniom miłości własnej. Proś Maryję, abyś za Jej wstawiennictwem została oczyszczona i posłana, abyś żyła tylko w Bogu, który jest twoim Zbawicielem.

XIX dzień Adwentu

"Bo wejrzał na unizienie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić Mnie będą odtąd wszystkie pokolenia" (Łk 1, 48).

Wejdz, duszo moja, w dolinę prawdziwej pokory, gdzie zstąpił twój wielki Pan, aby w niej zamieszkać ze względu na miłość do ciebie, bo takie było Jego upodobanie. Tą doliną pokory jest najczystsze łono Maryi. W niej twój wielki Król pochylił się, unizył i upokorzył, w Niej upodobał sobie na wieki. A Ona, Boża Matka, im bardziej świadoma była daru, jakim została ubogacona, tym bardziej zagłębiała się w unicestwieniu i upokorzeniu, nędzna we własnych oczach. Ona знаła Boże dary w Niej złożone, lecz widziała je w swoim Oryginale, szanowała je i uwielbiała w swoim Panu, ponieważ prawdziwa pokora oświecona światłem Ducha Świętego, nie zachowuje darów Boga dla siebie, nie przypisuje ich sobie i nigdy nie oddziela ich od tego nieskończonego Źródła, w którym je widzi złożone.

Maryja była skarbnicą Bożych darów, ponieważ była cudem pokory.

Ucz się na czym polega prawdziwa pokora, której nie ma w nieufności i małoduszności, objawiających się w pewnych powierzchownych słowach, czy w uzalaniu się nad sobą: jaka ja jestem biedna, cóż mogę zrobić, widzę się pełną nędzy i grzechów. Naśladuj swoją Matkę i Panią! Nie chciej pogrzebać swojej duszy w nieufności, którą ty uważasz za pokorę. Jest ona fałszywa i pochodzi od nieprzyjaciela, któremu zależy na tym, abyś straciła odwagę. Prawdziwa pokora jest wielkoduszna, pełna ufności, pełna światła, dającego duszy poznanie darów Boga, by uwielbiała je w samym Bogu. Proś Dziewicę Maryję, aby wybłagała ci ją u Boga i aby ukazała, czym jest prawdziwa pokora.

*

Rozważaj, w jaki sposób Maryja strzegła w sobie skarbów Boga. Nie przywłaszczała ich sobie, lecz wiernie troszczyła się o otrzymane dary. Niczego nie nazywała swoim, lecz Bogu oddała wszelką cześć i chwałę.

Boża Matko, słusznie powiedziałaś, że błogosławioną zwać Cię będą pokolenia, zarówno ziemskie jak i niebieskie. Ty jesteś narzędziem boskości przez Boga ukształtowanym po to, by mogło zatryumfować Boże Miłosierdzie. Jesteś jedyną naszą nadzieją u Boga. Wszystkie narody zwać Cię będą błogosławioną. Aniołowie patrzą na Ciebie jako na Królowę, ponieważ jesteś Matką wielkiego Króla. Sprawiedliwi widzą w Tobie Mistrzynię cnót i Przewodniczkę na tej łez dolinie. Grzesznicy czują się bezpiecznie pod Twoją macierzyńską opieką i proszą Cię, byś wyprosiła im przebaczenie u Twojego Syna, naszego Sędziego. Wszystkie pokolenia widzą w Tobie narzędzie naszego wiecznego zbawienia i Pośredniczkę odkupienia ludzkości. Boi się Ciebie piekło, bo starłaś głowę pysznego smoka i wszystkich zbuntowanych.

Uwielbiam Cię i błogosławię, Matko miłości. Dziękuję Ci, Blasku świata, Chwało nieba. Dzięki Tobie nappełniło się niebo i wypełnione zostały puste miejsca potępionych aniołów. Słusznie więc wszystkie pokolenia nazywać Cię będą błogosławioną.

Pani moja, spraw bym naśladowała Cię w doskonałej pokorze, bym nigdy nie przypisywała sobie darów i łask Pana.

XX dzień Adwentu

"Gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszchemocny. Święte jest Jego imię " (Łk 1, 49).

Rozważaj, duszo moja, jak przenaświętsza dusza Maryi, rozpalona płomieniem boskiej miłości, wyznaje wielkość swojego Boga i w Bożej wszechmocy poszerza się jej duch, aby rozważyć nieskończone dzieło odkupienia człowieka. Wpatruj się w tę ogromną przepaść, dzielącą nas, ludzi - będących nicością, stworzeniami ograniczonymi i mającymi swój koniec - od boskości, śmiertelność od nieśmiertelności, przepaść, która dzieli nas od bezkresnego dobra, jakim jest Bóg. Zobacz, Jezus z miłości do ciebie zwyciężył twoich wrogów, przeniósł cię ze śmierci do życia, od płaczu i bólu do triumfu i wiecznej chwały. W Jego nieskończonej wszechmocy, boskiej dobroci i świętości, zostałaś wywyższona w Bogu.

Maryja widzi pełnię łaski w sobie. Nie lęka się jej, lecz jej dusza rozszerza się w Bogu i widzi się zanurzoną w Źródle nieskończonej świętości. Ucz się od tej doskonałej Mistrzyni, jak żyć, aby nie stracić nigdy dwóch skrzydeł, koniecznych w drodze. Są nimi: poznanie samej siebie, upokorzonej aż do nicości oraz poznanie Bożego Miłosierdzia. Niesiona na skrzydłach Bożej ufności, podziwiał i doceniaj to, co Bóg uczynił dla ciebie. Wraz z Maryją zachwycaj się Bożą wszechmocą, Jego nieskończoną dobrocią oraz tym, że Bóg wywyższył cię, uczynił bogatą i zapragnął obdarzyć cię uczestnictwem w swojej dobroci i świętości. Nie wystarczy, abyś wpatrywała się tylko w twoją nędzę, nie wystarczy również poznanie siebie samej, aby wznieść się do Boga. Potrzebne są dwa skrzydła miłości: jedno to ufność w Boże Miłosierdzie i poznanie Jego darów; drugie to poznanie swej własnej nicości. Zwróć się do Przenajświętszej Dziewicy, aby wyprosiła ci tę łaskę u Boga.

*

Rozważaj, jak wszystkie Boże dzieła objawiają dobroć i świętość naszego wielkiego Pana. Dzieło Odkupienia zaś nie tylko ukazuje nam jak dobry jest Pan, ale porywa do wielkiej radości, i to nie tylko nas, ludzi przemierzających ten

świat, lecz również wszystkie duchy niebieskie. Są one pełne zachwytu i podziwu dla niepojętych dzieł boskiej mądrości, które tylko sam Bóg pojmuje. Języki stworzeń muszą więc zamilknąć, ponieważ niczego z tej tajemnicy nie mogą zrozumieć.

Pani moja i Matko, słusznie wysławiasz miłosierdzie Pana, bo Ty bardziej niż wszystkie inne stworzenia byłaś zdolna do miłości i dobroci. Od Ciebie do uszu naszego Boga płynie najśłodsze uwielbienie. Jako nasza Matka, siłą boskiej wszechmocy, wyśpiewujesz: *"Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący i święte jest Jego imię"*.

Duszo chrześcijańska, co czynisz, o czym myślisz? Jak wiele czasu marnujesz, kiedy nie myślisz o godności danej przez Boga twojej naturze! Dlaczego nie szalejesz z miłości i wątpisz w miłosierdzie dobrego Boga? Dlaczego nie płoniesz dla Niego dniem i nocą i pozwalasz piekielnemu wrogowi rozsiewać w tobie lęk, dlaczego dyskutujesz z nim, jakbyś nie była zjednoczona przez Chrystusa z Bogiem? Jak mogłaś wątpić w tak wielką dobroć, zasmucając Boga. Złącz twoje serce z sercem Maryi, twojej Matki, chwal i błogosław twojego Pana. Poznaj swoją godność, opieraj się zawsze na Bogu i nie ufaj sobie.

XXI dzień Adwentu

"... a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia, [zachowuje] dla tych, co się Go boją" (Łk 1, 50).

Uwielbiaj, duszo moja, razem z twoją Panią Maryją, odwieczne Miłosierdzie Boga. Z wielkim upodobaniem serca, które jednoczysz z blaskiem światła Maryi, wpatruj się w Boskiego Ojca, który posyła na świat swego Pierworodnego Syna, aby przyoblec Go w ciało człowieka i w ten sposób udzielić ci skarbów nieba oraz Bożego Miłosierdzia. Boża Matka pamiętała o wszystkich duszach, które miały być usprawiedliwione przez Jezusa, aż do końca świata, od wieków minionych do przyszłych. Widziała Ona wszystkie dusze wybrane, na które miała rozlać się łaska i miłosierdzie Jezusa dla ich odkupienia.

Pani moja i Królowo nieba, Matko nasza, wyproś mi u Twego Syna, który jest moją jedyną nadzieją, żywą wiarę i pewną nadzieję. Spraw, abym Go kochała we wszystkich chwilach mojego życia, abym tylko o Nim myślała i przez wiarę zawsze trwała w Jego towarzystwie, czy to śpiąc, czy odpoczywając. Chcę czuć, kochając Go i zawsze być blisko Niego, aby potem w niebie razem z Tobą wychwalać Jego Miłosierdzie.

Rozważaj o tym, jak Matka Miłości od chwili poczęcia w swym łonie Owocu Żywota, aż do momentu Jej wstąpienia do nieba, zawsze była obecna w najdoskonalszych działaniach swego Boskiego Syna i w nich miała upodobanie. Będąc jedno z Jezusem, była zjednoczona z Bogiem. Po Jego wstąpieniu do nieba, Maryja, mając doskonałą wiarę, zawsze wpatrywała się w Niego i pamiętała o owocach odkupienia człowieka. Dziękowała Trójcy Przenajświętszej za wszelkie miłosierdzie rozlane na wszystkie stworzenia, na dusze sprawiedliwe. Uwielbiała Trójcę Świętą i dziękowała Jej za swe przeznaczenie. Z radością patrzyła na chwałę i dziedzictwo Królestwa Bożego, przygotowanego dla ludzi świętych, dla licznych męczenników, wyznawców i dziewic poświęconych Panu, przez Niego poślubionych. Widziała też miłosierdzie, jakim Bóg chciał obdarować ciebie, biedna duszo, i radowała się tym.

Spraw, moja Pani, abym należała do tych szczęśliwych i wybranych, którzy posiadają owoce wiecznego dziedzictwa, nabyte dla nas przez Twego Syna i mojego Pana; abym z Tobą mogła wyśpiewywać Jego nieskończone miłosierdzie.

XXII dzień Adwentu

"On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich" (Łk 1, 51).

Rozważaj, duszo moja, jasność światła Pana, którym olśnił Bożą Matkę i przeniknął Ją jak najczystszy kryształ w świetle Bożego Słońca. Ona zaś wpatrywała się we wszechmoc "ramienia Pana", naprawiającego zniszczenie, jakiego grzech dokonał w ludzkiej naturze. Bóg uczynił to dzieło dla dobra stworzenia. Dobrodziejstwo Odkupienia jest dziełem "ramienia" Wszechmogącego Boga.

Zobacz, ty także byłaś zepsutym stworzeniem, pokrytym ranami grzechu, a On swoją drogocenną Krwią uzdrowił cię. Umarłaś dla życia w łasce, a On cię wskrzesił, byłaś biedna i godna litości, a On uczynił cię bogatą w swoje zasługi. Byłaś Jego nieprzyjaciółką, zasługującą na piekło, a On uczynił cię przybraną córką, dziedzicem nieba, swą przyjaciółką i oblubienicą. Dokonał tego wszechmocą swojego boskiego ramienia. Dlaczego więc nie spalasz się z miłości? Co robisz? Na czym się zatrzymujesz? Gdzie złożyłaś są ufność? Może pokładasz nadzieję w swoich umiejętnościach, w swoich dobrych działaniach na drodze duchowej? Może zapatrzyłaś się w swoje niedoskonałości albo ufasz swej pilności? Nie pozwól się zwieść próżnej zarozumiałości i duchowej pysze. Potrzebne jest ci potężne ramię Pana, żywa wiara i pewna nadzieja w Bogu. Nie o własnych siłach możesz doskonalić duchowe dzieło w tobie, bo wszystko pochodzi od Najwyższego i Nieskończonego Dobra, Boga Wszechmocnego.

Nawróć się, odwróć się od twojej pychy i proś Dziewicę, aby wyprosiła ci zrozumienie tej prawdy, tak ważnej w drodze do doskonałości.

*

Rozważaj o tym, jak szatan zaraził naszą ludzką naturę jadem swej pychy, myśląc, że w ten sposób uczyni nas swoimi niewolnikami. Wbrew jego oczekiwaniom, wszechmocne ramię Pana przychodzi nam na pomoc w Osobie Odwiecznego Słowa, Syna Bożego, naszego Ojca i Pana. Biegnie On jak szybki olbrzym, aby wyratować nas od tego nieszczęścia. Najświętsza Dziewica, przez swoją pokorę, pozbawiła szatana władzy nad naszą ludzką naturą, a krew pokornego Baranka stała się balsamem przeciw tej truciznie i łańcuchem, który uwięził go w głębi piekieł. Nie ma on już żadnego znaczenia i nic nie może, jedynie sprzedać trochę swego fetoru nieszczęśliwym duszom, które za nim poszły.

Dlaczego więc ty, która Mnie słuchasz, boisz się szatana? Dlaczego pełna jesteś niepokoju, gdy pojawia się pokusa? Skąd ten lęk? Szatan jest jak martwy pies, który nic nie może, bo jego władza nic nie znaczy. Ile więc czasu zmarnowałaś, słuchając jego kłamstw, oszczerstw, lękając się i tracąc ufność. Straciłaś czas, w którym mogłaś kochać Boga i o Nim myśleć, bo On obdarował cię łaską.

Proś Maryję, aby wyprosiła ci prawdziwe światło, które pozwoli ci bez przeszkód iść drogą doskonałości i prawdziwej pokory. Proś Ją, aby zechciała upokorzyć pychę tego, który stał się zbuntowanym nieprzyjacielem twojego Boga. Niech Ona, mocą swej pokory, zniszczy również twoją pychę, aby nie panowała ona w twojej duszy ani w tym co małe, ani w tym co wielkie.

XXIII dzień Adwentu

"Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych" (Łk 1, 52).

Najświętsza Matka, nasza Pani, ukazuje nam wyraźnie to, co stracił szatan, nasz przeciwnik i wróg Boga - z własnej winy utracił łaskę i Bożą przyjaźń, a więc wszelkie dobro, chwałę i cześć, jaką wcześniej posiadał. Został wygnany z nieba w głąbiny piekła, na wieczne udręki. W swojej zarozumiałej pysze ośmielił się wypowiedzieć walkę Najwyższemu Panu i siebie uczynił panem stworzeń, które Bóg powołał do istnienia, aby Go wielbiły. Przez grzech zaraził człowieka jadem swej pychy, pociągając go do naśladowania w buncie przeciwko Stworzycielowi. Stara się, aby zasłużył na piekło, tak jak on, nieszczęsny i pozbawiony łaski. Panując nad człowiekiem, czyni go swoim niewolnikiem, a siebie kapitanem,

księciem tego świata, panującym nad sercami, według swego upodobania. Tak jak zaprzepścił swą anielską naturę, tak niszczy i ludzką.

Zobacz, do jak godnego politowania stanu doprowadził cię grzech i do czego prowadzi pycha serca. Odrzuć tę słabość i zwróć się do Dziewicy, aby wyprosiła ci prawdziwą pokorę. Jeśli chcesz znaleźć łaskę u Boga, musisz być pokorna. Odrzuć więc swą pychę, która upodabnia cię do szatana i upokórz się przed twoim Panem. Proś Go, aby uwolnił cię od jadu piekielnego węża.

*

Rozważaj o tym, jak pokorne Słowo Boga stało się Ciałem w łonie Maryi, a pokorna Dziewica została wywyższona przez Pana. Pierwsza nasza matka, Ewa, przyjęła jad pychy węża, Maryja natomiast była pierwszą, która przyjęła lekarstwo dla całej ludzkiej natury i ubogacona została łaską. Stała się narzędziem Bożym, naprawiającym nasze zepsucie. Jest Ona wybranym Źródłem łask i miłosierdzia, a dla nas wszystkich Orędowniczką. Co więcej, w tej wielkiej Matce, nasza natura została wywyższona, poślubiona i zjednoczona ze Słowem.

Jakże wielka jest godność Maryi, która przez swoją pokorę zasłużyła, aby w Jej łonie dokonały się zaślubiny Boga i Człowieka! Kto mógł zasłużyć na taką łaskę, jeśli nie pokorna służebnica Pana. My wszyscy przecież byliśmy skażeni winą pierwszego ojca. Tylko Maryja, narodzona w łasce i niepokalana, na nią zasługiwała, ze względu na nas grzesznych.

Piękna, pokorna Matko, kto może wypowiedzieć Twoją wielkość i Twe wywyższenie. Raduję się z Tobą. Ty zaradziłaś mojej nędzy, uczyniłaś mnie córką Bożej łaski i oblubienicą Słowa, mojej Miłości, a to jest dla mnie zaszczytem i chwałą.

Spraw, abym naśladowała Cię w prawdziwej pokorze i była prawdziwą oblubienicą mojego Pana, tak jak Ty, wybrana na Jego Matkę ze względu na tę cnotę. Udziel mi łaski wiernego naśladowania mojego Boga i Pana, który mnie poślubił.